

# GŁOS WYBRZEŻA

PISMO P.P.R. i P.P.S. WOJ. GDAŃSKIEGO

ROK II. GDAŃSK, WTOREK 30 LISTOPADA 1948 r. Nr. 330 (531)

## Kopalnia »Zabrze Wschód« WYKONAŁA ZOBOWIĄZANIA

Telegram Ministra Minca

ZABRZE. (PAP) W dniu 29 bm. o godz. 8.40 rano dźwiękiem syreny fabrycznej podchwycono przez inne zakłady pracy załoga kopalni »Zabrze-Wschód« obwieściła o przedterminowym wykonaniu rocznego planu wydobywania węgla, zadeklarowanym dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych. Ostatni wózek węgla, który dopełnił cyfry przewidzianej planem na rok bieżący, udekorowali robotnicy na powierzchni kwiatami i zielenią.

W ten sposób górnicy kopalni »Zabrze-Wschód« dotrzymali obietnicy danej całej klasie robotniczej. W okresie wykonywania zobowiązań podwoili oni dzieńne wydobywanie węgla z 3.740 ton, osiągniętych przed przyjęciem zobowiązań do 7.400 ton wydobywanych w ostatnich dniach.

Termin wykonania zobowiązania przewidziany początkowo na dzień 30 listopada, został dzięki harmonijnemu wysiłkowi całej załogi skrócony o dwa dni.

Równocześnie górnicy kopalni »Zabrze-Wschód«, których przykład pociągnął za sobą tysiące innych zakładów pracy, postanowili do końca roku bieżącego zamiast przewidzianych 125.000 ton węgla wyprodukować co najmniej 150.000 ton węgla ponad plan.

W związku z sukcesem górników z Zabrza minister przemysłu i handlu Hilary Minc przesłał na adres załogi depeszę, w której czytamy m. in.:

»Uchwałą Waszą z dnia 26-go października 1948 roku wykonania planu państwowego wydobywania węgla do końca listopada 1948 r. dla uczczenia zjednoczenia partii robotniczych, wykonaście w dniu dzisiejszym, tj. 2 dni przed terminem.

Wykonując plan przed terminem dalsie dowód wytrwałości polskiego górnika, Waszego wyrobienia obywatelskiego i wydatności wiekopomne znaczenie potęczenia partii robotniczych.

Dziękuję Wam serdecznie i za

chcęam do dalszej wzorowej pracy dla swego dobrobytu i dobrobytu kraju.

Jednocześnie poleciłem Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego wypłacić premię najbardziej wyróżniającym się spośród załogi kopalni »Zabrze-Wschód«.

## Z FRONTU WALKI KLASOWEJ WE FRANCJI

# 32,3% głosów zdobyli komuniści w Avignonie

PARYŻ. (PAP). W wyborach do rady miejskiej w Avignone, partia komunistyczna odniosła znaczny sukces, zdobywając 11 mandatów, to znaczy o jeden więcej, niż w wyborach poprzednich. Ilość głosów, oddanych na partię komunistyczną wzrosła z 26,6 proc. do 32,3 proc.

Pozostałe wyniki są następujące: SFIO zdobyła 5 miejsc

(straciła 1 w porównaniu z poprzednimi wyborami), MRP — 3 (straciła 1 mandat), radykali — 4 (bez zmiany), RPF — 2.

## 56 DNI BOHATERSKIEJ WALKI GÓRNIKÓW FRANCJI

PARYŻ. (PAP). Zgodnie z decyzją władz związkowych, górnicy francuscy wrócili w poniedziałek do pracy. Górnicy udali się do kopalń z pocztami sztandarowymi, śpiewając marszówkę.

W kołach strajkowych podkreślano, że 56-dniowy strajk górników był najdłuższym w dziejach strajków tej kategorii pracowników. We Francji zaznacza się, że strajk górników, który przyniósł 25 proc. podwyżkę emerytur górniczych oraz przyznanie specjalnego dodatku premiowego, przyczynił się wydatnie do zwycięstwa innych kategorii strajkujących pracowników, jak gaz, elektryczność, metalowców oraz robotników portowych.

## RZĄD QUEUILLE'A NARUSZA SWOBODĘ OBYWATELSKIE REZOLUCJE »KONGRESU POKOJU I WOLNOŚCI« W PARYŻU

PARYŻ. (PAP). Na zakończenie 2-dniowych obrad w sprawie po-

## CZYN PRZEDKONGRESOWY pracowników naukowych

Pracownicy nauki Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej i Zakładu Mikrobiologii Akademii Lekarskiej w Gdańsku, w pełnym zrozumieniu że naukowcy razem z robotnikami i chłopami muszą tworzyć nową rzeczywistość Polski w jej drodze do socjalizmu postanowili zorganizować na cześć Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych 8-o miesięczny kurs dokształcający dla laborantów, ofiarowując bezinteresownie 1.250 godzin wykładów i ćwiczeń. Kadry pomocniczych sił laboratoryjnych przerzuczone przez wojnę, bez których jest nie do pomyślenia praca naukowa, muszą być uzupełnione przez wykształcenie nowych ludzi.

## Roboty z kredytów Rady Państwa zakończono przedterminowo

Robotnicy przedsiębiorstw miejskich w Gdańsku meldują o wykończeniu robót z kredytów Rady Państwa, przyznanych na poprawę warunków komunalnych robotników gdańskich. W dniu 24 bm. zakończyli pracę robotnicy Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji, którzy wykonali naprawę kanałów przy ul. Jaskółczej i Sówki, nieprzewidzianą w planach na r. 1948, a poza tym zmontowali kilka urządzeń technicznych na zamówienie ZOM-u. (m)

## PPS w Gdańsku zakończyły wybory delegatów

Wczoraj w sali Starego Ratusza odbyła się IV konferencja gdańskiej organizacji grodzkiej PPS poświęcona wyborom delegatów na Kongres Zjednoczeniowy. Jest to ostatnia konferencja w ramach przedkongresowej kampanii wyborczej.

Wybrani zostali: tow. tow.: Krasucki sekretarz KW PPS, Srebrnik, Stachowicz, Kwiatkowski, Tomasiak, Turski i Tyszkowa. Sprawozdanie z konferencji podamy w numerze jutrzejszym.

## Przeciw dezorganizacji

## władz administracji miejskiej w Berlinie

## Pismo marszałka Sokółowskiego do gubernatorów państw zachodnich

BERLIN. (PAP). W dniu 29 listopada br. szef administracji radzieckiej w Niemczech, marszałek Sokółowski wystosował jednobrzmiące pismo do gubernatorów trzech państw zachodnich: generałów Robertsona, Claya i Koeniga.

W piśmie tym marszałek Sokółowski zwraca uwagę gubernatorów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, na niebezpieczne poczynania, których widownia stał się Berlin Zachodni. »Poczynania te — pisze marszałek Sokółowski — zmierzające do dezorganizacji i rozbięcia władz administracji miejskiej w Berlinie, popiera nie są przez komendantów wojskowych zachodnich sektorów miasta«.

Mimo, że radzieckie władze wojskowe — przypomina marszałek Sokółowski — zwróciły ponownie uwagę na konieczność utrzymania jednności Ber-

lina, propozycje, zmierzające do tego celu nie zostały uwzględnione — a natomiast na dzień 5 grudnia proklamowano odrębne wybory komunalne.

»Wybory te — stwierdza marszałek Sokółowski — mają na celu usunięcie jednolitego zarządu miejskiego w Berlinie i utworzenie odrębnego magistratu w sektorach zachodnich.

Komendantura radziecka — nie zamierza nadal tolerować tych antydemokratycznych elementów w magistracie berlińskim, elementów, które przez swe postępowanie pragną doprowadzić od jego rozłam.

Komendantura radziecka będzie w dalszym ciągu występowała za utrzymaniem jednności Berlina i za wytworzeniem takich warunków, które umożliwią wszystkim przedstawicielom normalną działalność w organach administracji miejskiej w Berlinie.

## Sprawcy pobicia studentów w Kamiensku i Gorkowicach przed sądem

ŁÓDŹ. (PAP). W dniu 29 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi przystąpił do rozpatrzenia sprawy inspirowanych sprawców pobicia studentów uniwersytetów polskich, doko-

nających z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki inwentaryzacji zabytków historycznych w Kamiensku i Gorkowicach w dniu 24 września br.

Na ławie oskarżonych zasiadli: ks. Opasiewicz Tomasz — proboszcz parafii Kamiensk, jego gospodarzyni Izabella Dukowicz, Kizlik Józef — kupiec hurtowy nabią i bogacz wiejski z Kamienska, Strzelecki Kazimierz — sklepikarz z Kamienska i właściciel dużej go spodarki orłnej, Obst Władysław — bogaty rzeźnik z Gorkowic, Obst Wacław — pokatny handlarz bydła, Wysocki Stanisław — bogaty rzeźnik z Gorkowic i właściciel domu. Oskarżenia stanowią współdziałającą się grupę i chroniącą się nawzajem grupę inspirowanych, którzy wykorzystali zarówno autorytet duchownego jak i swe stanowisko majątkowe dla podburzenia mało świadomych mieszkanców Gorkowic i Kamienska do pobicia studentów, działających z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Poza nimi na ławie oskarżonych zasiadło czterech otumanionych przez inspiratorów zajeścia uczestników napadu na studentów: Moneta Jan, Głuchowski Józef, Roczek Józef i Srzelecki Czesław.

Pierwszy dzień przewodu sądowego, w czasie którego skła-

## Pogrzeb Raoula Koczalskiego

POZNAN. (PAP). W Poznaniu odbył się w dniu 29 listopada 1948 r. pogrzeb prof. Raoula Koczalskiego. Po na-

bożeństwie w kościele Św. Marcina, orszak pogrzebowy udał się przed konserwatorium muzyczne. Rząd R. P. reprezentował minister Kultury i Sztuki, który podkreślił w przemówieniu zasługi Zmarłego, wielkiego polskiego pianisty, propagatora kultu Chopina i wybitnego kompozytora.

W imieniu Prezydenta R. P. minister Dybowski odznaczył pośmiertnie prof. Koczalskiego Krzyżem Komandorskim Polskiego Odrodzonego. Z kolei przemawiał: przewodniczący wojewódzkiej rady kultury Michał Szalagan, prof. Wielhorski oraz rektor konserwatorium poznańskiego Sitowski.

## 15 grudnia przybędą do Warszawy sztafety z całej Polski

WARSZAWA. (PAP). W związku z przeniesieniem terminu Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych z dn. 8 na 15 grudnia br. uległy zmianie terminy startów 8 sztafet, które przybędą w dniu Kongresu do stolicy.

Według nowego terminarza poszczególne sztafety wystartują z 8-mi krawców Polski w następujących terminach: trasa nr. 1 z Gdańska (8 etapów) — 8 grudnia, trasa nr. 2 z Olsztyna (5 etapów) — 11 grudnia, trasa nr. 3 z Białogostku (4 etapów) — 12 grudnia, trasa nr. 4 z Lublina (4 etapów) — 12 grudnia, trasa nr. 5 z Rzeszowa (9 etapów) — 7 grudnia, trasa nr. 6 z Katowic (6 etapów) — 10 grudnia, trasa nr. 7 z Wrocławia (8 etapów) — 8 grudnia, trasa nr. 8 ze Szczecina (10 etapów) — 6 grudnia. Wszystkie sztafety przybędą

na pl. Zwycięstwa w Warszawie w śróde dnia 15 grudnia br. około godz. 12. Z pl. Zwycięstwa ulicami: Królewską, Marszałkowską, pl. Zbawiciela i 6 Sierpnia biegacze przybędą do miejsca Kongresu — gmachu Politechniki Warszawskiej.

Współpracownik Himmlera doradcą departamentu stanu USA

## Pijackie awantury żołnierzy amerykańskich w Dziedzicach

WARSZAWA. (PAP). Jak podaje katowicka »Trybuna Robotnicza« Dziedzice, stacja docelowa polskich transportów repatriacyjnych na Górny Śląsk, stała się w ub. poniedziałek widownią pijackiej awantury, której głównymi »bohaterami« byli żołnierze armii Stanów Zjednoczonych, napastujący mieszkanców tej spokojnej osady.

Pijany sierżant amerykański, John Muehler pisze »Trybuna Robotnicza« przybył w południe dnia 22 listopada do kiosku spożywczego ob. Chrośszcza, przy Placu Dworcowym w Dziedzicach. Amerykanin, który znajdował się w nastroju zaczepnym, zaczął napastować czyniących w sklepie zakupy obywateli, a w końcu zabrał bez zapłaty torbę jabłek, z którą skierował się do wyjścia.

Kiedy właścicielka sklepu poczęła domagać się zapłaty, pijany sierżant kopnął ją kilkakrotnie w brzuch. Obecni o burzeni tymi, amerykańskimi metodami czynienia zakupów staneli w obronie napadniętej. John Muehler wydobyl wówczas z futerału pistolet, którego rekojęscia uderzył w głowę pracownika PKP Ludwika Kłopotacza, zadając mu czterocentymetrową ranę. Ekspedientka sklepów — Maria Kempna — otrzymała od Amerykanina kilka ciosów w twarz.

Zawiadomiona przez syna właścicieli sklepu Milicja Obywatelska wysłała na miejsce patrol, który udaremnił dalsze wystąpienia amerykańskiego sierżanta, doprowadzając go nierozbrojonego na posterunek MO.

W kilka minut później, na posterunek, gdzie zatrzymano pijaka wtargnęło z nabita bronią w ręku dwóch innych żołnierzy amerykańskich, którzy usiłowali odbić Muehlera. »Odśiecz« znajdowała się również w stanie nietrzeźwym.

Jeden z nowoprzybyłych — sierżant Michael Babyk, przyłożył funkcjonariuszowi MO pistolet maszynowy do piersi, a zatrzymany uprzednio Muehler próbował go obezwładnić. Milicjanci rozbili pijanych, stwierdzając, iż broń ich była nalaadowana i niezabezpieczona.

Wszyscy trzech żołnierze amerykańscy należeli do jednostki H.G.E.C.F. 7810 S.T.U. Nuernberg Military Post. O bok sierżantów Muehlera i Babyka zatrzymany został również trzeci uczestnik zajeścia — kapral Ronald Lea.







# Powołanie komitetów blokowych w Sopocie

## Z posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej

Wczoraj odbyło się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej miasta Sopotu, na którym powzięto ważne uchwały o poważnym znaczeniu dla gospodarki miejskiej i mieszkańców Sopotu.

**NOWY WICEPREZYDENT m. Sopotu**

Na miejsce ustępującego wiceprezydenta miasta ob. Bogorzi Zarzewskiego Rada jednogłośnie wybrała wiceprezydentem tow. Stanisława Iskierko. Tow. Iskierko pełnił dotychczas funkcję kierownika wojewódzkiego ośrodka szkolenia międzypartyjnego w Sopocie.

**KOMITETY BLOKOWE**

Celem szybszego uporządkowania miasta Miejska Rada Narodowa powołała do życia komitety blokowe.

Zakres działania Komitetu Blo-

kowego jest bardzo szeroki. Do jego zadań należy w pierwszym rzędzie kontrola administratorów domów, troska o stan sanitarny przydzielonych pod opiekę Komitetów ulic, ze szczególnym uwzględnieniem dzielnic robotniczych, zaopiniowanie podań dotyczących potrzeb lokatorów danego bloku, szerzenie oświaty i kultury przez zakładanie filii biblioteki miejskiej, dbałość o celową i oszczędną gospodarkę dobrem publicznym itd.

Komitety blokowe będą dbały o przeprowadzanie drobnych napraw i remontów oraz czuwać nad przestrzeganiem przepisów o publicznej gospodarce lokalami.

Przewodniczącym Komitetu Blokowego — radny miejski, powinien dbać o porządek i bezpieczeństwo w swym rejonie, jak również

czuwać nad ściąganiem opłat komunalnych, uwzględniając potrzeby ludzi pracy.

**SOPOT OTRZYMA POCEKALNIĘ TRAMWAJOWĄ**

Mieszkańcy Sopotu oczekiwali na autobusy i trolleybusy przy petli tramwajowej dotychczas pod gołym niebem, co zostało przez nas poruszone w artykule. Głos nasz znalazł oddźwięk na Miejskiej Radzie Narodowej Sopotu.

Naskutek interwencji jednego z radnych, dyr. M. Z. R. tow. Dybowski obiecał w imieniu instytucji zbudowanie przy petli tramwajowej w Sopocie prowizorycznej poczekalni.

**RATUJMY PIĘKNE MOŁO SOPOCKIE**

Duma i osobiwość Sopotu, najdłuższe w Europie moło podczas ostatnich sztormów zostało poważnie uszkodzone.

Jeden z radnych na wczorajszym posiedzeniu podkreślił konieczność przeprowadzenia remontu w najszybszym terminie.

W związku z powyższym Rada

Miejska powołała Komitet, który zajmie się sprawą remontu moła. Na czele komitetu stanął prez. Kapusta, poza tym w skład jego weszli przew. MRN Słowiński, radni Zagórski, Reder i Skrzypek.

W pierwszej fazie prac zabezpieczających Zarząd Miejski przeznaczył 1.900.000 zł na powyższy cel. Kapitałny remont moła sopockiego wynosi w przybliżeniu 50.000.000 zł. Powołany Komitet poczyni staranie o uzyskanie potrzebnych kredytów. (Jota).



Budowa mostu Zawodny, który połączy Gdańsk z Olszynką.

# KOBIETY GDANSKA

## w akcji przedkongresowej

W szkole RTPD we Wrzeszczu odbyła się wczoraj konferencja miejska Ligi Kobiet, poświęcona planom dalszej działalności Ligi w Gdańsku i akcji kobiet w okresie przedkongresowym.

Na przewodniczącą konferencji powołano ob. Dobrzyńską, w Prezydium zasiadły przewodnice pracy i czynniejsze działaczki organizacji.

Referat o działalności Ligi Kobiet, udziale kobiet w ruchu rewolucyjnym oraz o wytycznych dalszej działalności wygłosiła przedstawicielka Zarządu Woj. Ligi Kobiet tow. Zawadzka. Podkreśliła ona, że kobiety już od dłuższego czasu biorą czynny udział w rewolucyjnym ruchu robotniczym.

Po referacie i sprawozdaniu wyłoniono nowy zarząd organizacji miejskiej Ligi Kobiet w Gdańsku. W skład zarządu weszły tow. tow. Kolakowa, przewodnicząca pracy z fabryki „Baltyk”, Marciniakowa — pracownica Miejskiego Zarządu Ligi Kobiet, Gienzińska — przewodnicząca pracy Stoczni Gdańskiej, Dobrzyńska — pracownica GUM, Kuperowa — pracownica fabryki „Amada”, Kostrzewa — robotnica Państwowego Monopoli Spirytusowego, Lek — robotnica Państw. Zakł. Przem. Weln., Eisnont — chłopka ze wsi Kaldowo, członkini Samopomocy Chłopskiej, Sobocińska Krystyna — robotnica maj. państw. „Przywidz”, Żukowa — pracownica Zarządu S. D. Jasińska — pracownica Zarządu Pow. Samopomocy Chłopskiej, Meissnerowa — przewodnicząca pracy Zakł. dziewiarskich we Wrzeszczu oraz Lipińska — przewodnicząca pracy w fabryce czekolady „Anglas”.

# Współzawodnictwo w ofiarności

## na pomoc studentom

Pierwsze Koło P.P.R. przy Zarządzie Miejskim w Elblągu na apel Komitetu zbiórki na rzecz uczącej się młodzieży wyższych uczelni postanowiło dokonać dorocznej zbiórki wśród członków Koła w Tygodniu Akademickim.

Zebrała sumę 1.600 zł. przekazano do naszej Redakcji.

We właściwej ocenie faktu, że

uczająca się młodzież pochodzi przeważnie z rodzin robotniczych i małorolnego chłopstwa, Koło Nr 1 postanowiło wezwać wszystkie Koła P.P.R. i P.P.S. Komitetu Zakładowego przy Fabryce Ciężkich Maszyn i Turbin w Elblągu do współzawodnictwa w pomocy niezamożnej młodzieży akademickiej.

# W trosce o zdrowie robotnika

Portowy Urząd Zdrowia w trosce o podniesienie higieny i czystości osobistej robotni-

ków portowych oraz mieszkańców Nowego Portu, Letniewa, Brzeźna i Wisłoujścia zwołał konferencję przedstawicieli znajdujących się na tym terenie instytucji i przedsiębiorstw.

Pierwszy strajk w Polsce zorganizowany był w roku 1873 przez pracowników Zakładów Żyrdowskich.

Po referacie dr Rycharda na temat czystości wywiązała się ożywiona dyskusja. Imieniem Zarządu Sanitarnego kpt. Chmielewski omówił znaczenie kąpieliska dla robotników portowych oraz trudności finansowe związane z prowadzeniem kąpieliska.

# Przygotowania świąteczne w P.C.H. i „SPOLEM”

Dwie wielkie centrale handlowe PCH i „Spolem” rozpoczęły przygotowania świąteczne od zaopatrzenia własnych magazynów. Cukier i mąka znajdują się już w wystarczającej ilości.

W magazynach zgromadzono szczególnie wielkie zapasy maki 50%. We wszystkich inne towary jak bakalia, cukry, czekolady, suszone owoce, kompoty, śledzie, konserwy rybne, przednia oliwę, wina krajowe i zagraniczne, zaprawy a nawet świeczki i mikrolampy magazyny PCH zaopatrzone są wystarczająco. Kierownik magazynu ob. Jarmoniak zaznacza, że wszystkiego jest nawet nadmiar.

gdańskich spółdzielni Spożywców.”

wolnym rynku ukaże się margaryna w cenie po 375 zł za kg. Produkt ten „Spolem” rozprowadzi już w bieżącym tygodniu. (d)

# Remont mieszkań robotniczych dobiega końca

Robotnicy Gdańska nie obawiają się zimy, gdyż remont mieszkań przeprowadzany z dotacji Rady Państwa dobiega końca. Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane wykończyły już pokrycia dachów i roboty zasadnicze w 25 obiektach na ulicach: Traugutta — 12 obiektów, Chopina — 4, Grunwaldzkiej — 2, Zamiejskiej, Wyspiańskiego, Siennej, Falk Polonusa po jednym obiekcie. Do dnia 8 grudnia zostanie wyremontowanych jeszcze 11 budynków, a do 15 — wszystkie pozostałe. Administracja Nieruchomości ukończyła remont całkowity w 24 obiektach — pozostałe zostaną wykończone do dnia 15 grudnia. Budynki, w których już jest ciepło i czysto, znajdują się na ulicach: Lotnisko, Bolesława Chrobrego, Wol-

ność, Rybolowców, Jana z Kolna, Małomiejskiej i Skupowej.

W związku z tym, że sporo jeszcze pozostało do zrobienia, pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Inżynierii Budowlanej postanowili przyspieszyć wykonanie robót z kredytów Rady Państwa i tym samym przyspieszyć się do poprawy bytu klasy robotniczej, przez wyremontowanie dodatkowych 18 obiektów z zaoszczędzonych funduszy do dnia 8 grudnia.

W nowowymontowanych izbach wykonane zostanie nieobjęte kosztorysem malowanie, przy zużyciu materiałów zakupionych z dobrowolnych składek personelu biurowego. 60 pracowników stolarni postanowiło dla intensywniejszego wykorzystania maszyn pracować na 3 zmiany.

# Autorski wieczór poezji

**K. Gruszczyńskiego**

W dniu 30 bm. o godz. 16 w świetlicy Domu Kolejarza przy ul. Jana z Kolna w Gdyni odbędzie się autorski wieczór poezji Krzysztofa Gruszczyńskiego.

Wieczór zostanie powtórzony w dniu 1 grudnia r.b. o godz. 16 w sali Teatru Miejskiego we Wrzeszczu.

# Olbrzymia afera łapownicza

Sensacyjny proces przed Sądem Okręgowym w Gdańsku

W najbliższych dniach przed Sądem Okręgowym w Gdańsku, odpowiadać będzie w trybie dorocznym za nadużycia służbowe i szkodnictwo gospodarcze 13 osób.

Na ławie podsądnych gdańskich Delegatury Komisji Specjalnej za-

siedzą: Piotr Blitek, Bolesław Graczkowski, Alojzy Hamerlak, Józef Bartkowski, Emil Szeclak, Józef Pedracki, Tadeusz Wejchert, Adolf Klein, Benon Muzioł, Józef Czinke, Józef Wróblewski, Paweł Wohlarz i Zygfryd Kusowski.

# Wybrzeże oczyszcza się z elementu przestępczego

## Wielka obława MO w Gdańsku, Gdyni i Sopocie

Każde miasto portowe jest silnym magnesem dla wszelkiego autoramentu „ciemnych typów”. Gdynia pod tym względem nie różni się od innych miast.

Zorganizowana wczoraj w godzinach wieczornych wielka obława przez organa MO przy współdziałaniu ORMO, WOP i Marynarki Wojennej miała na celu wyłowienie z Gdyni i innych miast Wybrzeża ludzi trudniących się przemytem, kradzieżą i w ogóle ciemnymi sprawami, oraz ukrywających się przestępców.

— Hallo, tu Komenda Milicji Gdyni, robimy dziś w mieście trochę ruchu”. Zapraszamy przedstawiciela „Głosu Wybrzeża”.

Za chwilę udaje się do Gdyni. Tuż za Sopotem na szosie zatrzymuje nasze auto patrol M.O. Sprawdzanie dokumentów i wozu trwa krótko. Dokumenty są w porządku, brak tylko w małym strzałku sygnałowej, funkcjonariusz M O udziela napomnienia soferowi: „doprowadzić wóz do porządku, o wypadek nie trudno” i ruszamy dalej. Z innymi zatrzymanymi autami procedura jest podobna.

Po sprawdzeniu w kartotece w Wydziale Śledczym, czy nie jest poszukiwana, będzie zwolniona.

W towarzystwie zastępcy komendanta wojew. MO do Spraw Operacyjnych mjr. Marciniaka przechodzimy do Wydziału Śledczego. Tu panuje jeszcze większy ruch. Sprawdzanie w kartotekach idzie sprawnie. Co chwila odbierane są telefony z poszczególnych komisariatów Gdyni i innych miast informujące o zatrzymanych. Po udzieleniu odpowiedzi pozytywnych zatrzymanci są zwalniani do domów.

Udajemy się teraz do V Komisariatu na Obłuw, jest to najdalej wysunięty komisariat na przedmieściu. Auto, którym jedziemy, zatrzymywane jest co chwila przez posterunki stałe i lotne, które sprawdzają maszyn i legitymują pasażerów. Zanim przyjechalśmy na miejsce przeznaczenia, minęliśmy około 10 takich posterunków, których dowódcy meldowali mjr. Marciniakowi o przebiegu służby.

W Komisariacie na Obłuwie bodaj największy ruch. Zatrzymano tu kilkadziesiąt osób, nieposiadających żadnych dokumentów.

Ruszymy dalej. Mży drobny deszcz, luna światła nad Gdynią wskazuje drogę. I znowu mijamy

co chwila gęsto rozsiane posterunki MO, ORMO, WOP i Marynarki Wojennej. Ogółem w obławie wzięło udział ok. 350 ludzi z MO i 250 z ORMO.

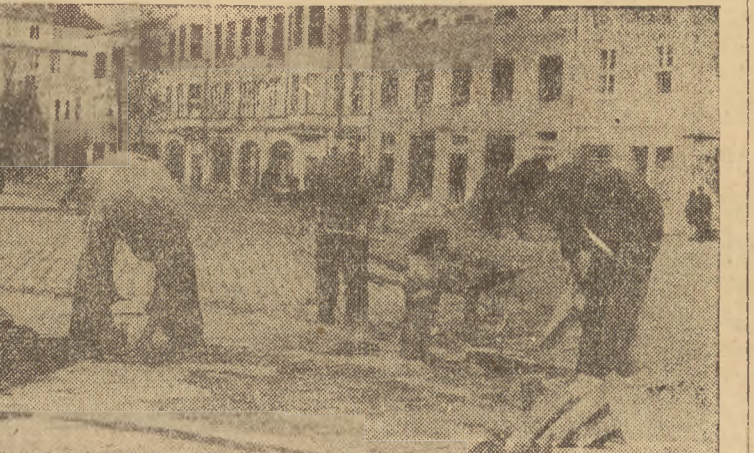
W Komisariacie Portowym pełno zatrzymanych. Lecz za chwilę świetlica Komisariatu, w której czekający swej kolejki na sprawdzenie w kartotekach — czytają gazety, opróżnia się i pozostają w niej tylko zatrzymani przemytnicy z twardą skórą i papierosami amerykańskimi oraz jeden złodziej przyłapany na kradzieży oleju z firmy „Union”. Jest też zatrzymany konwojent firmy „Syrena, który trafił do Komisariatu w stanie nietrzeźwym. Z

kolei jesteśmy w II Komisariacie, gdzie komendant chor. Kolasa melduje o zatrzymaniu kilku osób, u których znaleziono welnę, 2 walizy mięsa, tłuszczu oraz dwa worki zawierające 50 sztuk swetrów. Zatrzymano ogółem i po zbadaniu wypuszczono ok. 70 osób.

W Komisariacie w Chyloni, panuje względny spokój. Tutaj przed chwilą było gwarno, lecz zatrzymanych po sprawdzeniu zwolniono.

Pokłosie obławy było duże: wielu ukrywających się za różne nadużycia wpadło w ręce Milicji, zatrzymano kilkunastu spekulantów wraz z towarami i artykułami spożywczymi jak mięso, tłuszcz i wyroby masarskie. Byli również amatorzy różnych maszyn i silników, pochodzących z kradzieży. Ci będą odpowiadać przed Sądem.

Wczorajsza obława mająca dla niejednych przykre konsekwencje w postaci przebywania paru godzin w komisariacie pouczy na przyszłość, że dokumenty należy nosić przy sobie. Z drugiej strony było to konieczne celem oczyszczenia miasta z elementu przestępczego. Obława przeprowadzona na ulicy, w restauracjach, domach noclegowych, hotelach i miejscach wszelkiego rodzaju pozwoliła na schwytanie wielu przestępców. (L)



Naprawione z funduszy Rady Państwa chodniki nadają nowy wygląd ulicom dzielnic robotniczych Gdańska.

Tło przestępczych machinacji oskarżonych przedstawia się następująco:

W 1945 r. w Gdańsku została założona firma Warszawskie Towarzystwo Transportowe „Wartrans”, której zadaniem była morska i lądowa ekspedycja, cienie oraz konwojowanie towarów. Zarządcą firmy był Tadeusz Wejchert, prokurentami Adolf Klein i Józef Wróblewski. Wejchert zorganizował jeszcze drugą firmę pod tą samą nazwą, powierzając kierownictwo Pedrackiemu.

Kierownictwo i urzędnicy firmy „Wartrans” w Gdyni i Gdańsku uprawiali przestępczą działalność polegającą na tym; że wręczali łapówki od 100 do 800 tysięcy złotych urzędnikom państwowym nakłaniając ich do udzielenia firmie zlecenia na przeładunki towarów zarówno drobnych jak i masowych, importowanych względnie eksportowanych przez daną instytucję państwową.

W aferę jest zamieszanych wielu urzędników państwowych, między in. dyr. Polskiego Towarzystwa Handlu Włókienniczego w Łodzi Bobkiewicz Emilian, który otrzymał 400.000 zł za udzielenie Towarzystwu zlecenia na przeładunek bawełny; dyr. Centrali Zopatrzenia Hutniczego w Katowicach Płonski, który za podobną „przysługę” otrzymał 300.000 zł, dyr. Centrali Produktów Naftowych Blitek pobrał 300.000 zł łapówki zaś urzędnicy jego Hamerlak i Groczkowski otrzymali około 800.000 zł.

Ponadto kierownicy i urzędnicy firmy „Wartrans” przeprowadzali fikcyjne manipulacje rachunkowe, przekupywali zawiadowców stacji kolejowych jak np. Kowalczyka, Cecherza, Nitkę i Krupowicza, aby ci przy przeładunkach podstawiali wagony kolejowe poza kolejnością. (L)





## GŁOS SPORTOWY

# Osemka pięściarska Gdańska pokonana w Łodzi

## Brak Antkiewicza i Chychły zaważył na wyniku

Otrzymałmy szczegóły niedzielnego spotkania Łódź — Gdańsk w boksie.

Miedzymiastowe spotkanie pięściarskie Łódź — Gdańsk rozegrane w hali „Wimy”, przyniosło łatwe i zasłużone zwycięstwo gospodarzom w stosunku 10 : 6. Reprezentacja Gdańska wystąpiła osłabiona brakiem Antkiewicza i Chychły, w reprezentacji Łodzi zabrakło chorego Marcinkowskiego. W drużynie łódzkiej najlepszą formę wykazali Różycki i Pisarski w półciężkiej. Z Gdańska wyróżnić należy ambitnie walczącego Kwiatkowskiego. Białkowski w wadze ciężkiej uzyskał cenne zwycięstwo nad mistrzem Polski Jaskółą. Walka ta jednak stała na b. słabym poziomie.

Wyniki techniczne walk były następujące:

W w. muszej Różycki (Łódź), mając przez trzy rundy wyraźną przewagę, wypunktował młodzieńca Soczewińskiego (Gdańsk). W

III rundzie Soczewiński otrzymał napomnienie za zatrzymanie.

W w. koguciej Czarniecki (Łódź) już w dwóch pierwszych rundach zapewnił sobie punktowe zwycięstwo nad Kleinem (Gdańsk). W

trzecim starciu nieznaczna przewagę miał Klein, lecz nie mógł już nadrobić utraconych punktów.

W w. piórkowej Kazimierzczak (Łódź) nie rozstrzygnął walki z Gołyńskim (Gdańsk). Gdańszczanin przez cały czas spotkania atakował dolne partie Kazimierzczaka, który mając przewagę długich ramion punktował prostymi. W drugim starciu Gołyński otrzymał dwa napomnienia za bicie głową, w trzeciej rundzie sędzia udzielił napomnienia Kazimierzczakowi za nieczystą walkę. Ostatnia runda należała do Gołyńskiego, który okazał się bardziej odpornym na ciosy i wytrzymał mecz lepiej kondycyjnie.

W w. lekkiej Kawczyński (Łódź) stoczył nieciekawą walkę z Kudackim (Gdańsk). Gdańszczanin, lepszy technicznie, był stale w ataku i celnie trafił z pół dystansu. Zwyciężył zdecydowanie na punkty Kudacki.

W w. półśredniej Olejnik wypunktował wysoko Musiałę (Gdańsk). Łódzianin punktował przeważnie lewym sierpem i wygrał wyraźnie wszystkie starcia.

W w. średniej Trzesowski (Łódź) z trudem wywalczył remis z Kwiatkowskim (Gdańsk). Trzesowski walczył w defensywie i przegrywał większość pojedynków w zwarciu. W drugiej rundzie Ło-

dzianin inkasuje kilka silnych sierpów. W trzecim starciu Kwiatkowski otrzymuje napomnienie za trzymanie, co zdecydowało o wyniku remisowym.

W w. ciężkiej mistrz Polski Jaskółka (Łódź) uległ na punkty Białkowskiemu (Gdańsk). Początkowo bardziej agresywnym był Jaskółka, który po każdym ciosie wchodził w zwarcia. Białkowski stale trzymał za co został napomniany przez sędziego. W trzeciej rundzie Jaskółka otrzymuje napomnienie za trzymanie, w tym okresie Białkowski wyprowadził większą ilość lewych prostych i prawych sierpów. Zwyciężył na punkty Białkowski.

W ringu sędziował Matuła (Śląsk). Na punkty: Snowski (Gdańsk), Wróć (Poznań) i Gołański (Łódź). Widzów ponad 2 tys.

W w. półciężkiej po najpiękniejszej walce dnia Pisarski (Łódź) zwyciężył w trzeciej rundzie przez poddanie się Flisowskiemu (Gdańsk). W dwóch pierwszych starciach Pisarski demonstrował doskonałą technikę, atakując naprzemian dolne i górne partie przeciwnika. Na początku trzeciej rundy Flisowski inkasuje cios w żołądek, po którym jest do 8-miu na deskach, a następnie poddaje się.

## „Tarnovia”, „Garbarnia”, „Rymer” i „Widzew” muszą pożegnać ekstraklasę piłkarską

WARSZAWA. Ostatnia niedziela spotkań piłkarskich o mistrzostwo Ligi nie przyniosła odpowiedzi, która drużyna zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza Polski na rok 1948. Obie pretendujące do tytułu drużyny krakowskie „Wisła” i „Cracovia” wygrały ostatnie swoje mecze mistrzowskie i w dalszym ciągu mają jednakową ilość zdobytych punktów — po 38. Ponieważ w tym wypadku nie decyduje lepszy stosunek bramek obie drużyny rozegrają między sobą decydujące spotkanie, które rozstrzygnie o tytule mistrzowskim.

Kandydaci do trzeciego miejsca „Ruch” (Wielkie Hajduki) i warszawska „Legia” uzyskali, w bezpośrednim spotkaniu wynik remisowy 3 : 3 i mają w dalszym ciągu równą ilość punktów — po 30, lecz wobec lepszego stosunku bramek, ostatecznie trzecią lokatę w tabeli mistrzowskiej zdobył „Ruch”.

Na dalszych miejscach w tabeli nie zaszły poważniejsze zmiany. Jedynie zagrożona spadkiem bytomska „Polonia”, dzięki zwycięstwu nad „Tarnovią” 1 : 0, awansowała w tabeli z 12-go na 10-te miejsce, ratując się tym samym kosztem „Tarnovii”, przed spadkiem z Ligi.

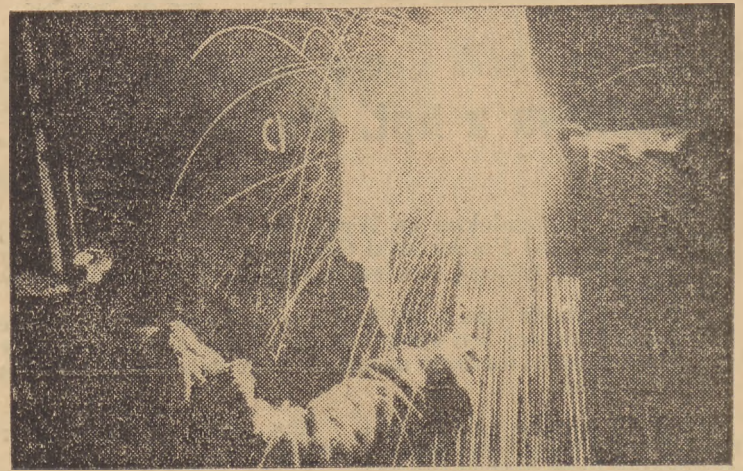
Los „Widzewa” i „Rymera”, których spadek przesądzony został już dawniej, podzieliły krakowska „Garbarnia” i „Tarnovia”. Spadek „Garbarni” przypieczętowała ostatnio porażka z „Cracovią”. „Tarnovia” natomiast spadła z 9.

miejsca na 11-te i tym samym jest czwartą drużyną, która opuści szereg I Ligi.

Mistrzostwo rozegrały po 26 spotkań mistrzowskich. Ostateczna klasyfikacja w tabeli (za wyjątkiem pierwszego i drugiego miejsca) przedstawia się następująco:

1) „Wisła” pkt. 38, stos. br. 86 : 34; 2) „Cracovia” pkt. 38, stos. br. 61 : 26; 3) „Ruch” pkt. 30, stos. br. 71 : 40; 4) „Legia” pkt. 30, stos. br. 55 : 46; 5) AKS pkt. 29, stos. br. 50 : 49; 6) ZKK pkt. 26, stos. br. 45 : 49; 7) „Polonia” (Warszawa) pkt. 26, stos. br. 45 : 48; 8) ŁKS pkt. 24, stos. br. 60 : 64; 9) „Warta” pkt. 24, stos. br. 51 : 56; 10) „Polonia” (Bytom) pkt. 23, stos. br. 48 : 55; 11) „Tarnovia” pkt. 22, stos. br. 42 : 48; 12) „Garbarnia” pkt. 22, stos. br. 38 : 52; 13) „Rymer” pkt. 19, stos. br. 45 : 64; 14) „Widzew” pkt. 13, stos. br. 31 : 99.

Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu.



Przedownik pracy Pa-FA-Wag-u, spawacz Stanisław Paltwoda, wykonuje 274% normy.

## Sekrety klubów sportowych Wybrzeża

### ZKS „Pionier” boryka się z trudnościami

ZKS „Pionier” istnieje od 1946 r. przy MZK i liczy 50 członków. Dwie sekcje, jakie istnieją w tym klubie, a mianowicie piłkarska i ping-pongowa, pracują pozytywnie, zwłaszcza pierwsza miała dotychczas dobre wyniki. Pingpongiści trenują w świetlicy Nr. 1 przy zajezdni tramwajowej. Klub skupia pracowników MZK.

Brak odpowiednich funduszy hamuje rozwój klubu. Poza tym dyrekcja MZK nie przejawia żadnej troski o swoją placówkę sportową. Dyrekcja MZK ma wszelkie możliwości, żeby usunąć trudności finansowe klubu. Wystarczy dać mu do dyspozycji halę, w której tak często odbywają się spotkania bokserskie, a miałby zapewniony dochód. Pieniądze uzyskane z wynajmu ha-

li wystarczyłyby na podreperowanie ubogiej kasy klubu. Tymczasem cały zysk MZK przelewa na dochód ogólny.

Aby wyjść z impasu zarząd klubu czynił starania przyłączenia się do jakiegoś zrzeszenia lub innego klubu sportowego na terenie Gdańska. Starania te nie dały dotychczas rezultatów. Pozostaje zatem likwidacja. Do tego jednak dopuścić nie należy. Wydaje się, że są jeszcze możliwości utrzymania „Pioniera” przy życiu. Dyrekcja MZK powinna przyjść z pomocą finansową a Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej nie może również pozostać obojętny na trudności z jakimi boryka się „Pionier” i musi znaleźć jakieś wyjście z sytuacji. (1).

## Lublin - Poznań 10:6 w boksie

LUBLIN. W Lublinie odbyło się międzyokregowe spotkanie bokserskie Lublin - Poznań, zakończone zwycięstwem Lublina 10 : 6.

Wynik poszczególnych walk przedstawia się następująco:

waga musza: Kolodyski (L) zremisował z Frackowiakiem (P); w. kogucia: Baran (L) zwyciężył na punkty Ciupkę (P); w. piórkowa: Choina (L) nie rozstrzygnął walki z Bazarnikiem (P); w. lekka: Marciniak (L) wypunktował Wojtkowiaka (P); w. półśrednia: po najładniejszej walce dnia Zieliński (L) zwyciężył wysoko na punkty Szkudlarka (P); w. średnia: Kubicki (L) przegrał przez k. o. w I-szej rundzie z Krauzem (P); w. półciężka: Głębocki (L) wypunktował

Gładysia (P); w. ciężka: Stanisławski (L) przegrał przez k. o. z Jedrzykiem.

## Mistrzostwa hokejowe świata

ZURYCH. Zarząd Międz. Zw. Hokeja Lodowego omawiał w dniu wczorajszym szczegóły, związane z organizacją tegorocznych mistrzostw świata w Sztokholmie w dniu 12—20 lutego 1949 r. Wobec pogłoszek, że turniej miał odbyć się w Szwajcarii, dr. Kraatz, prezes Międz. Zw. Hokeja oświadczył, że definitywnie odbędzie się on w stolicy Szwecji.

## Dyskwalifikacja b. mistrza świata

NOWY JORK. Amerykański Zw. Bokserski (National Boxing Association) zdyskwalifikował b. mistrza świata wagi średniej, Rocky Graziano, za niestawienie się do walki z Fredem Apostoli.

# Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz (48)

Leo pokornie ruszył dalej, tylko uważnie przyjrzał się twarzy kobiety, która leżała przy ścianie. Pewnie jest tu również i jej napis...

We wszystkich miastach i wsiach, przez które następnie przechodził, chciwie wpatrywał się w ściany — białe, szare, ceglaste ściany kościołów, zarządów gminnych, szkół. Były tu: Jeanne, Ludwika, Denise, Lucyna, Maria, Franciszka — Leontyny nie było.

Śmiał się sam z siebie: jak można odnaleźć jednego człowieka pośród milionów! Ale mimo to — szukał.

3.

Tego strasznego dnia, kiedy oszalały Paryż uchodził z Paryża, do Leontyny przyszła Mado. Leontyna zagryzła wargę i patrzyła przed siebie wielkimi, nie nie widzącymi oczami. Wypadki ostatnich tygodni zlamaly ją. Po dziesięć razy na dzień brała gazetę, usiłując zrozumieć, co w niej napisano, biegła do odbiornika i płacz jej zagłuszał słowa speakera, który mówił o walkach w Norwegii. Nie wiedziała, kogo ma pytać o to, co się stało? Gdzie jest Francja? Gdzie jest armia? Gdzie Leo? Przed oczami jej stał okropny obraz: ogromne, puste pole, a pośrodku leży Leo, twarz ma we krwi tak jaskrawej i gęstej jak farba. Przytulała do siebie dziecko i godzinami powtarzała: „Robercie! Robercie!”

W Mado panował spokój nieszczęścia, wielkiego i niemożliwego do naprawienia. Nie dziwiła się, nie pytała nikogo; ona jedna pośród wszystkich ludzi, z którymi wy-

padło się jej spotykać, nie miała na nic nadziei. Kto wie, czy nie przygotowały jej do katastrofy słowa Sergiusza?... Lancier wciąż jeszcze mijał się jak w gorączce. Gdy Morillo powiedział mu, że Niemcy są już w Ruen, Lancier wyciągnął walizkę i zaczął konwulsyjnie upychać w niej jakieś niepotrzebne drobiazgi. Po godzinie nadbiegł Samba: „Gratuluję! Rosja wypowiedziała wojnę Italii!”... Lancier uśmiechnął się, ścisnął Mado: „Zawsze to mówiłem, że nie należy kłócić się z Rosjanami”. Pozostawiając otwartą walizkę rzucił się do radioaparatu, morderował się całą godzinę, usiłując złapać Moskwę i wreszcie usłyszał audycję w języku angielskim; Moskwa opowiadała o wystawie rolniczej. Lancier krzyczał: „Znow nas oszukują. Jedziemy!”...

Mado musiała zachować spokój, rozagę, myśleć za całą rodzinę. Dwa tygodnie temu matka miała nowy atak. Profesorowie oświadczyli: „Najważniejsze — to zupełny spokój”. Rzecz jasna, że w czasach pokojowych łatwo byłoby ukryć przed chorym jakieś pieniężne kłopoty, albo rodzinne nieporozumienia; w jaki jednakże sposób zapewnić taki spokój obecnie?... Miasto oszalało. Wydaje się, że jeszcze chwila — a posągi z brązu również zeskoczą ze swoich cokołów i popędzą na Loire... Mimo wszystko Mado starała się uspokoić matkę, mówiła, że przeprowadzana jest planowa ewakuacja stolicy, że Niemcy będą zatrzymani — podobnie jak w roku czterastym — niedaleko od Paryża, że nadeszły wiadomości od Ludwika, który żyje i jest na tyłach. Lancier nie umiał słuchać tego rodzaju opowieści, chwycił się za głowę, wybiegał — dusił go lzy.

Kiedy już odpadły ostatnie wątpliwości i Lancier postanowił wyjechać, Mado udała się do Leontyny. Powiedziała cichym głosem:

— Pani wie, co się stało?

Leontyna krzyknęła:

— Leo?...

— Nie, nie, niech się pani uspokoi. Nic się pani mężowi nie stało. Może mi pani wierzyć, daję na to słowo. Nie!... Ale powinna się natychmiast ubrać. Ledwie dotarłam tu-

taj. Wszystkie ulice są zapchane samochodami. Mama czuje się bardzo źle, ale nic na to poradzić nie można... Jutro może już być za późno. Niemcy przekroczyli Sekwanę...

Leontyna wbiła sobie w głowę, że Leo niechaynie po nią przyjedzie. Wciąż jak tu odejść? Przyjdzie i zabierze porzucone mieszkanie... Już nigdy go nie odnajdzie, przecież nie ma już ani armii, ani Francji. Jeśli żyje, to po nią przyjedzie. A jeżeli naprawdę leży pośrodku pustego pola?... No, cóż — więc niech przyjdą Niemcy, niech zabiją i ją i chłopczyka... Powinna czekać na męża w Paryżu.

Rozumiała jednak, że nikt nie wyrazi zgody na takie rozumowanie, więc kłamała Mado — spokojnie, bardzo spokojnie wyjaśniała, że za dwie godziny przyjdzie do chłopca lekarz — dziecko jest chore; później zaś mają wyjechać do Bordeaux, zabierając ją sasiadzi — profesor Sauer.

Mado namawiała, nalegała — Leontyna nie powinna ryzykować życiem synka. Ale zwykle powolna i posłuszna Leontyna nie poddawała się. W jej wielkich, błyszczących oczach tkwiła taka potęga uporu, że Mado umilkła, porywco uściskała Leontynę i odeszła.

Leontyna siedziała bez ruchu cały dzień i czekała na Leo. Ulica nie milkła — to wyjeżdżał, odchodził, uciekał Paryż; ciężarówka z dziećmi na karoseriach usiłowała wyskoczyć jedna przed drugą, rzeką płynęły rowerzyści, ludzie z ręcznymi wózkami, z taczkami. Trudno powiedzieć, co lepiej wyrażało rozpacz — sygnały sanitarnych samochodów czy dziecienny płacz: „Mama!... W nocy było ciemno choć oko wykol. Ludzie obawiali się zdradzić swoją obecność nawet przez malutką zapalniczkę; miasto jeszcze nigdy nie zaznało takiego mroku... Ani na chwilę nie ustawały sygnały samochodowe, tupot nóg, okrzyki. A Leontyna nasłuchiwała w stronę zamarynych schodów, którymi nikt już nie chodził — z domu wyjechali wszyscy. Leontyna czekała na męża.

(C. d. n.)